



O wodzie w Krakowie

2021-06-18

O ciekach wodnych oraz wodach gruntowych w Krakowie była mowa na posiedzeniu Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza.

- Czy Kraków zagrożony jest niedoborem wody? – pytała Anna Prokop-Staszecka, przewodnicząca Komisji.

- Spadki poziomu wód gruntowych w Krakowie nie przekładają się na niedobory wody. Natomiast już teraz trzeba zastanawiać się nad alternatywnymi źródłami wody. Otrzymaliśmy grant w wysokości prawie 4 mln zł na stworzenie stacji badawczej na Bielanych, w której mają być opracowywane skuteczne metody oczyszczania wody, czy jej odsalania – mówił podczas posiedzenia Komisji Paweł Sanderek, wiceprezes Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa S.A. Dodawał, że codziennie w Krakowie zużywanych jest 170 tys. metrów sześciennych wody.

- Nie obserwujemy obecnie w Krakowie obniżania się stanu wód podziemnych. Prowadzony jest monitoring Stawu Płaszowskiego w związku z obniżeniem stanu wody, które miało miejsce kilka lat temu, a spowodowane było prowadzonymi w pobliżu inwestycjami. Zaobserwowaliśmy, że po zakończeniu inwestycji poziom wody powrócił do poprzedniego poziomu – mówiła Krystyna Śmitek, Geolog Powiatowy. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Stawu Dąbskiego, gdzie do obniżeń wody dochodzi w przypadku prowadzonych w pobliżu robót budowlanych. – Natomiast nie doszło do obniżenia poziomu wód gruntowych w związku ze zmianami klimatu – dodawała Krystyna Śmitek.

Radny Edward Porębski pytał, czy możliwe jest, by woda różniła się smakiem, w zależności od tego, z którego ujęcia pochodzi. – Na pewno woda różni się twardością, w zależności od ujęcia – miękka jest ta ze Zbiornika Dobczyckiego na rzece Rabie, z pozostałych jest raczej twarda. Natomiast w smaku nie jest to wyczuwalne – odpowiadał Paweł Sanderek. Pozostałe ujęcia wody dla Krakowa to rzeki: Sanka, Dłubnia i Rudawa.

Radni dyskutowali też o ciekach wodnych w Krakowie. Każdy z kilkunastu cieków wodnych w Krakowie ma swojego opiekuna – mówiła Katarzyna Biegun, dyrektor Zarządu Zlewni w Krakowie. Osoba prywatna nie może być właścicielem cieku wodnego, z mocy ustawy jest on własnością Skarbu Państwa. Dlatego też częściej zdarzają się problemy z utrzymaniem rowów odwadniających, gdyż ich prywatni właściciele nie zawsze utrzymują je w odpowiednim stanie. Radny Edward Porębski mówił o problemie z tamami budowanymi przez bobry na Strudze Rusieckiej i zalewaniem m.in. okolicznego boiska. – Tamy usuwaliśmy w tym rejonie już dwa razy. Im częściej to robimy, tym bardziej bobry przykładają się do ich odbudowania. Jeśli bobrza rodzina jest uciążliwa dla okolicznych mieszkańców to można zwrócić się z prośbą do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o jej przesiedlenie. Z doświadczenia też wiem, że bobry unikają obecności człowieka, warto więc np. chodzić na spacer z psem w okolice, gdzie te zwierzęta się pojawiają. Jest szansa, że wyczuwając obecność człowieka, przeniosą się dalej od siedzib ludzkich – mówiła Katarzyna Biegun.

Radni wydali też pozytywną opinię do druku nr 1996 – w sprawie udzielenia Prezydentowi Miasta



**Magiczny
Kraków**

Krakowa wotum zaufania.